

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz peitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

ś. † P.

## Krysia Wolszlegierówna

ur. 22 stycznia 1924 roku, zmarła w Wilnie 26 grudnia 1926 r. Pogrzeb na cmentarz Bernardyński odbył się 28 grudnia b. r.

o czym zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni  
**Rodzice i rodzina.**

## Walka z Moskwą.

Czy Polsce zagraża komunizm? Oto pytanie, które niejednokrotnie zadawano sobie w ostatnich czasach na szpaltach pism różnych obozów. Jeśli w wielu miejscowościach kraju daje się stwierdzić wzrost komunizmu, to przecie nigdzie siła jego nie osiągnęła takiego napięcia, by o niebezpieczeństwie komunistycznym można było poważnie mówić.

Natomiast przeciwnik moskiewski nie rezygnuje z zamiarów wciągnięcia Polski w orbitę swych wpływów drogą sowietyzacji. Akcja ta obliczona jest na dłuższą metę i posługuje się środkami nieco bardziej skomplikowanymi, niż przed kilku jeszcze laty.

Jeden z najlepszych znawców polityki III-ej Międzynarodówki na Zachodzie Europy pisał z okazji wielkiej ofensywy Sowietkiej w Chinach, że Moskwa używa dwóch metod odrębnych, na drodze do rozszerzenia swego władztwa. Dąży ona do celu drogą komunizmu lub bolszewizmu. Pod pierwszą metodą rozumie należy podminowanie narodu od wewnątrz przez zaognienie sprzeczności klasowych. Druga, to gra na uczuciach patriotycznych w imię „prawa do stanowienia narodów o sobie”. Ten ostatni system stosowany jest szeroko w Azji.

W akcji „Hramady”, posiadającej niewątpliwie swe głębokie podłoże wewnętrzne, ale kierowanej od zewnątrz, a przynajmniej w ścisłej łączności z Moskwą, zbiegły się idealnie obie te metody. Podobne zjawisko przedstawia związana b. ściśle z Hramadą *Niezależna Partja Chłopska*, która unika wysuwania hasła międzynarodowych i występuje częstokroć w imię swegożelbego patriotyzmu. Praktyka wykazała, że system ten daleko łatwiej osiąga rezultaty, niż rewolucyjne proletariatu robotniczego za pomocą K. P. R. P. Akcja N. P. Ch. w b. Kongresówce osiągnęła znaczne sukcesy, u nas zaś święci tryumfy Hramada.

Ruch ten rośnie i dla tego znalezienie środków do walki z nim jest dziś nakazem chwili. Wczoraj zamknęliśmy się w ciasnym kręgu specyficznych kwestji, wynikłych na tle akcji bolszewicko-białoruskiej.

W tej chwili pragniemy rozszerzyć nieco zakres rozważań. Stan obecny przedstawia się w ten sposób, że K. P. R. P. uważana jest za organizację legalną. Sama przynależność do niej jest zgodna z artykułem 126-ym Kodeksu Karnego Rosyjskiego obłożona karą, sięgającą do 8-iu lat ciężkiego więzienia. Kary takie obficie są wymierzane przez nasze sądy, zarówno w stosunku do dorosłych

jak i do nieletnich. Jednocześnie N. P. Ch. oraz Hramada uważane są za organizacje legalne. Przynależność do nich żadnych konsekwencji nie pociąga. Ich statuty, które w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy wędrują po wsiach, noszą na sobie ślady uznania przez państwo polskie. Ich agitatorzy, odbywają wiece pod opieką policjantów. Każde przez nie rzucane hasła antypaństwowe są tolerowane. Czy przypisanie dwu organizacjom bolszewicko-włociańskim znamion, wskazanych w artykule 126 Kodeksu Karnego (dążenie do „obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego”) i przeniesienie ich w ten sposób do kategorii pierwszej da rezultaty dodatnie i czy jest ono wogóle możliwe? Przepis, który nie jest wykonywany jest szkodliwszy, niż brak przepisu, a przecie trudno przypuścić, by wszystkich członków N.P.Ch. i Hramady można było zamknąć w więzieniu.

Nasuwa się zupełnie inne rozwiązanie kwestji. Przedewszystkiem przyjęcie zasady, że nietylko treść statutu organizacji lecz i charakter jej działalności decyduje o uznaniu organizacji przez państwo. Prowadzi to do odmówienia legalności organizacjom, których działalność wymierzona jest przeciwko państwu, choćby sam statut nie dawał do tego podstaw.

Odpowiedzialność za przynależność do organizacji nielegalnych, wynikająca z samego faktu nielegalności, a więc oczywiście o wiele łagodniejsza będzie dostatecznym wskaźnikiem, że państwo nie daje swego placet na działalność organizacji przeciwko niemu skierowanych.

Dalej niezbędne jest ustalenie nowych okreseł przestępstwa politycznego, które w Kodeksach, odziedziczonych po państwach zachodnich, a w szczególności w Kodeksie rosyjskim, nie odpowiadają współczesnym pojęciom prawnym. Stwarzanie pewnej kategorii męczenników za własne przekonania, tylko za przekonania, wzmagają siły odśrodkowe, zamiast je osłabiać.

Srodki represyjne są dziś b. zawodne. Odrodzić się drutem kolczastym od sąsiadów niepodobna a zresztą i to niewystarczy. Mały przykładzik. W tej chwili pojawiły się już w wsiach aparaty radiowe. W wielu gminach jest już takich aparatów po kilka. Postęp w tym kierunku będzie szedł b. szybko.

Rosja Sowietka prowadzi za pomocą radio propagandę na wielką skalę. A my? Czy przykład ten nie wskazuje, że walka z Rosją o rząd dusz na ziemiach dawnego W. Ks. Litew-

TEATR REWJI „KAKADU” Codziennie o g. 7 i 9 wiecz. Program otwarcia Wielka rewja w 2 części. 13 obrazach. Orkiestra w pełnym komplecie. Balet 10 osób. ul. Dąbrowskiego 5. Ceny miejsc od 75 gr. Szczegóły w programach. Kasa czynna od g. 5-ej wieczór. 3178-3

PIERWSZY KONCESJONOWANY I KAUCJONOWANY  
**Dom Handlowo-Komisowy „ZACHĘTA”**  
w WILNIE, ul. Gdańska Nr. 6, telef. 9-05  
Załatwia:  
LOKATY kapitałów na najpewniejsze gwarancje.  
KUPNO-SPRZEDAŻ domów, majątków ziemskich, folwarków i ośrodków.  
DZIERŻAWY majątków ziemskich i młynów.  
SZACOWANIE domów i majątków według obecnych cen rynkowych.  
WSZELKIE interesa handlowo-przemysłowe.  
OGŁOSZENIA i reklamy do wszystkich pism.  
Biuro nasze nie pobiera żadnych kosztów za zgłoszenia!

## Z Litwy Kowieńskiej. Nowy szef sztabu litewskiego.

RYGA, 28. XII. (Pat.) Z Kowna donoszą, że szefem litewskiego sztabu generalnego mianowany został przewodniczący centralnego zarządu związku szaulisów pułk. Daukantas.

Niezależnie od tej nominacji pułk. Daukantas pozostanie nadal w związku szaulisów na dotychczas zajmowanym stanowisku.

## Waldemaras w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 28. XII. (Pat.) Prezydent ministrów Waldemaras przybył tu dziś rano.

## Mianowanie przedstawiciela Włoch.

RYGA, 28. XII. (Pat.) Jak donoszą z Kowna, poseł włoski na państwa bałtyckie Stunniери podał do wiadomości rządu litewskiego, że rząd włoski postanowił w najbliższej przyszłości mianować osobnego przedstawiciela Włoch na Litwę.

## Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu.

KOWNO, 28. XII. (Pat.) „Echo” komunikuje, że rokowania frakcji rządowych z laudinikami o przyłączenie się tych ostatnich do koalicyi rządowej, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i zostały wstrzymane.

W związku z tem, w litewskich kołach politycznych mówią o mającym nastąpić rozwiązaniu Sejmu. Z drugiej strony kolportowana jest pogłoska, że sejm będzie kontynuował swą działalność i że rozwiązanie jego nie jest przewidziane.

W związku ze wszystkimi temi pogłoskami „Echo” konkluduje, że los sejmu nie jest dotychczas ostatecznie wyjaśniony.

## Rokowania handlowe z Sowietami.

RYGA, 28. XII. (Pat.) Donoszą z Kowna, że litewska delegacja handlowa w Moskwie jeszcze przed świętami wróciła do Kowna, zaś w dniu wczorajszym przybył do Kowna przewodniczący delegacji dr. Purickis.

Według doniesień prasy, delegacja w najbliższej przyszłości wyjedzie z powrotem do Moskwy celem kontynuowania rokowań i podpisania umowy.

## Syndykat Dziennikarzy zapoznaje się z projektem ustawy prasowej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu, odbytem w dniu wczorajszym z udziałem wydawców i naczelnych redaktorów, wysłuchał sprawozdania prezydium Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich o przygotowanym przez rząd nowym rozporządzeniu, zawierającym ustawę prasową.

Sprawozdanie to ustaliło, że ze strony rządu udzielono prezesowi Zw. Synd. Dzień. tekstu zamierzonego rozporządzenia celem wydania opinji zawodowej dziennikarskiej, oraz że ogłoszenie rozporządzenia już 1-go stycznia 1927 r. nie jest zamierzone.

Zarząd Syndykatu wraz z biorącymi udział w naradzie wydawcami i naczelnymi redaktorami powołał do życia komisję, złożoną z 5 osób, która będzie miała na celu opracowanie rzeczowej opinji w tej sprawie z uwzględnieniem opinji, które nadesłane będą od innych syndykatów dziennikarskich.

skiego będzie musiała rozegrać się na polu znacznie szerszym, niż podwórzu więziennym. Niejeden środek walki narzuca nam Rosja. Musimy je przyjąć jeśli chcemy osiągnąć cel i batalię wygrać. Więcej: musimy narzucić Moskwie te środki, które dziś lub jutro będą dla niej ciężkostrawne. Do szybkiego i konsekwentnego działania przeskadzka nam jednak dotychczasowo-

wy skład administracji w szczególności na naszych ziemiach oraz ten duch w sądownictwie, który od góry do dołu związany z najzupełniej nie odpowiedniami w tym resorcie ludźmi. Program walki musi mieć charakter nowoczesny, przystosowany do życia. Muszą go też realizować nowocześni, żywi ludzie.

B. W.

## Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

### Przedłużenie działalności sądów doraźnych.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wew. została przedłużona działalność sądów doraźnych na dalsze 6 miesięcy na tych terenach, na których one obowiązywały. W rozporządzeniu tem wyeliminowano pewne powiaty województwa Warszawskiego.

### Konferencja w sprawie podwyżki górników.

W Ministerstwie Pracy odbędzie się dzisiaj konferencja w sprawie przyznania podwyżki górnikom w Zagłębiu Dąbrowskim.

Informujemy się, iż Ministerstwo Pracy ma zaproponować przyznanie podwyżki w wysokości 8%, t. zn. takiej, jaką komisja arbitrażowa przyznała ostatnio górnikom na Górnym Śląsku.

Zdaniem Ministra pracy podwyżka płac górniczych nie powinna wpłynąć na wzrost cen węgla.

### Urzędnikom nie wolno przyjmować upominków.

Min. spr. wew. gen. Składkowski wydał t. zw. okólnik wewnętrzny, zabraniający urzędnikom przyjmowania od klientów jakichkolwiek upominków.

Okólnik głosi, iż na przyszłość jak urzędnicy, tak i osoby obdarowywane będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

### Wypłata pensji urzędnikom

Ministerstwo Skarbu wysłało okólnik do wszystkich kas skarbowych, w którym poleca wypłacić funkcjonariuszom państwowym pensje w dniu 31-go grudnia b. r. na styczeń 1927 r. w dotychczasowej wysokości.

Dodatek 10 proc. będzie wypłacony dopiero od ogłoszeniu w „Dzien. Ust.” ustawy prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r., w której, jak wiadomo, dodatek ten jest uchwalony.

Kasy skarbowe dostaną specjalne instrukcje w sprawie wypłaty tego dodatku.

### Delegacja zrzeczenia lokatorów u ministra Składkowskiego.

Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski przyjął w dniu wczorajszym delegację zrzeczenia lokatorów, która mu przedstawiła, iż z dniem 1-go stycznia 1927 r. upływa termin odroczenia eksmisji lokali jednoizbowych, za które nie zostało wpłacone komorne.

Delegaci zwrócili uwagę p. Ministrowi, iż ostatecznie uzalby nawet konieczność nałożenia aresztu na nieruchomości za niezapłacony czynsz, jednakże eksmisowanie z mieszkań przy obecnym zastoju budowlanym jest nie do pomyślenia.

W odpowiedzi min. Składkowski zapewnił delegację, iż wniesie tę sprawę na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów i ze swej strony poprze ją gorąco. Radzi jednakże delegatom zainteresować tą sprawą również Ministra Sprawiedliwości p. Meysztowicza.

Delegacja udała się następnie do min. Meysztowicza, gdzie jej jednakże oświadczone, iż p. Meysztowicz nie potwócił dotychczas z urlopu świątecznego.

## Z Rosji Sowietkiej.

### Siedem wyroków śmierci.

PARYŻ, 28. XII. (Pat.) Agencja Havas'a donosi z Leningradu, że trybunał tamtejszy skazał na śmierć 7-miu uczestników gwałtu, dokonanego na osobie pewnej studentki.

Pozatem 19-tu, oskarżonych w tej samej sprawie skazanych zostało na karę więzienia.

Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny republiki fińskiej, p. Procope powrócił do Warszawy i rozpoczął urzędowanie.

## Z zagranicy.

### Sowiety kokietują Francję.

WIEDEŃ, 28.XII (Pat). Neue Freie Presse donosi z Moskwy, że Rosja stara się obecnie o zbliżenie z Francją. Planowane jest spotkanie między Cziczerinen a Briandem.

### Bezrobocie we Francji.

PARYŻ, 28.XII (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów minister pracy przedstawił dane statystyczne dotyczące bezrobocia we Francji.

W sprawozdaniu swem minister stwierdził, że liczba bezrobotnych na całym obszarze Francji nie przekracza 40,000, w samym zaś Paryżu—10,000.

Poczynione zostały zarządzenia w celu zatrudnienia bezrobotnych przez zastosowanie planu robót publicznych na szeroka skalę, opracowanego przez Tardieu.

### Żałoba na hiszpańskim dworze królewskim.

MADRYT, 28.XII (Pat). Wobec śmierci Mikada, hiszpański dwór królewski nosić będzie żałobę przez 21 dni.

### Rozstrzelanie zamachowców na Primo de Riverę.

PARYŻ, 28.XII (Pat). Petit Parisien donosi z Madrytu, że obiega tam pogłoska, iż 4-rej osobnicy, aresztowani ostatnio na jednym z przedmieść Madrytu pod zarzutem udziału w spisku na życie Primo de Riverę, zostali w doraźnym trybie skazani na karę śmierci i rozstrzelani.

### Holenderski min. spraw wewn. u Wilhelma.

BERLIN, 28.XII (Pat). Biuro Wolfa donosi z Amsterdamu, że holenderski minister spraw wewnętrznych dr. Kan odwiedził b. cesarza Wilhelma w Doorn i odbył z nim oraz jego małżonką dłuższą naradę.

### Kompromitacja księcia saskiego.

BERLIN, 28. XII. (Pat.) Berliner Tageblatt ogłasza sensacyjne szczegóły dotyczące ścisłych stosunków jakie od dawien dawna łączą osławionego zamachowca monarchistycznego kapitana Erhardta z b. księciem saskim Edwardem z linii Koburg-Gotha. Książę jako szef jednego z pułków „żelaznej brygady” był jednym z tych, którzy finansowali całą akcję zamachowców.

Erhard był wczasy gościem na zamku księcia w Kalenbergu i tam, że się ukrywał przed pościgiem policji.

W r. 1922 przyjechało do Kalenbergu 3-ch organizatorów „żelaznej brygady” w osobach oficerów Loetigena, Toelgera i Klintsego. 2-ch z nich pozostawało w

stosunkach serdecznej przyjaźni z mordercami Rathennau'a Fischerm i Kornem i przeprowadzało w Kalenbergu zupełnie jawną, regularną rekrutację ochotników dla sił zbrojnych Erhardta, kupowało broń i amunicję.

Berliner Tageblatt zwraca uwagę, że wzmiankowany zamek wzniesiony został kosztem rządu bawarskiego, księciu zaś oddano ten zamek wyłącznie w dożywotne użytkowanie.

Jakiem więc prawem—zapytuje dziennik—księżę nadużywa własności państwowej dla celów wrogich ustrojowi republikańskiemu.

### Marszałek Czang-Tso-Lin o bolszewizmie.

LONDYN, 28.XII (Pat.). „Daily Mail” donosi z Pekinu, że pisma japońskie zamieściły wywiad z marszałkiem Czang-Tso-Linem, który wyraził się o nowych projektach, dotyczących Chin jak następuje: Natychmiastowe zniesienie układów z zagranicą nie może być narazie praktycznie przeprowadzone. Dążymy do przyjaznej współpracy z państwami zagranicznymi na podstawach stworzonych przez konferencję waszyngtońską.

Bolszewizm jest zarazą: Jeżeli zarazą się nią Chiny, to zarazi się nią również Anglja, Ameryka i Japonja. Bolszewikom nie udało się bezpośrednio zaszczyć we wszech krajach bolszewizmu, więc usiłują to uczynić pośrednio, atakując Chiny w nadziei zarażenia bolszewizmem tych trzech wielkich mocarstw.

Chiny potrzebują pomocy tych mocarstw, jednakże nie pomocy wojskowej lecz moralnej i finansowej.

### Revolucja w Brazylii.

BUENOS-AYRES, 28.XII (Pat.) Według doniesień dziennika La Nacion, ruch rewolucyjny w Brazylii rozszerza się.

W pobliżu Sanboria w stanie Rio-Grande do Sul kolumna wojsk rządowych została rozbita przez powstańców. Wielu wiernych rządowi oficerów zostało zabitych.

Część garnizonu San-Pedrito przeszła podobno na stronę powstańców.

### Mrozy w Hiszpanji.

MADRYT, 28.XII (Pat). W całej Hiszpanji panują mrozy. Temperatura spadła do 12 stopni poniżej zera.

### Dyrektor Tow. awiacyjnych szpiegłem.

PARYŻ, 28.XII (Pat.) Aresztowano tu dyrektora kilku berlińskich towarzystw awiacyjnych Straubersa pod zarzutem, że w czasie swych podróży do Paryża zajmował się szpiegostwem na rzecz Niemiec.

pozycyjnych leżała przed naszymi oczyma, znacząca kłwiwa wonia trupów ludzkich i padała końskiego. Wzdłuż drogi wałały się tam i sam wszelkie przybory żołnierskiego użytku: konserwy, czapki, strzepy mundurów, krwią obryzane. Gdzieś niedaleko wyrosła już znacząca krzyżówka świeża mogiłka, więcem krakiliwych wron okolona—codzienny dylemat żołnierskiego żywota w deseni krzyża usymbolizowany.

Jakże rażno się maszerowało w ten dzień grudniowy, mroźny objęty wiatrem i śmiercią przemijania. Raz po raz zrywała się z naszych ust wichura pieśni—wieszczące tryumf radości i teżyżny życia nad gnijącym próchnem śmierci. Niebieską kolumną wrzynaliśmy się w kraj wojny. Zdarzały się przestrzenie wypełnione ciszą—podejrzana ciszą.

O godzinie 4 po południu przyjeździ zostaliśmy wściekłym, huraganowym ogniem artylerji rosyjskiej, bezustannie prążącej 15-calowemi „kufkami” w las, leżący przed kluczem pozycji—wioską Meszną szlachecką, którą mieliśmy jeszcze dziś zająć. Atak rozpoczął III bataljon Rydza-Smigłego, atakując z frontu, podczas gdy z obu flank atakował Burhardt-Bukacki i Drewniak.

Bataljon nasz w rezerwie. Patrzyliśmy na świetny atak—jak na wykonywane w czasie manewrów ćwiczenie. Zdobędą, czy nie zdobędą? Idą zakłady. Ktoś proponuje totolizator. Rośnie ochota. Nie chce się tak beczynie siedzieć i spokojnie zaciagać się ordynarną „dramką” albo wykintnym episkim, użyczonemu od pocziwego mieszczaucha Nowo-Sędeckiego, który teraz oczyma mgłą też przysłonięciem wypatrjuje nas na skraju horyzontu, w który wtacza się łuna purpurowa. Gdyby nie rozkaz zerwalibyśmy się z ziemi i jak pionur najgroźniejszy spadli na karki

## Stan przesilenia w Niemczech.

BERLIN, 28.XII. (Pat). Sytuacja przesileniowa, która w pierwszym stadium kombinacji utknęła przynajmniej napozór na martwym punkcie, zaczyna się niemal z dnia na dzień coraz bardziej wyjaśniać.

Ożywiona i niezmordowana działalność niemiecko-narodowego obozu wywołuje, jak się zdaje, coraz żywsze zaniepokojenie po stronie przeciwnych.

Socjaliści wprawdzie milczą powstrzymując się od przedwczesnego występowania na pierwszym planie, jednakże przestrzegają zasady dyplomatycznego manewrowania dookoła kardynalnych punktów polityki koalicyjnej a przedewszystkiem dookoła sprawy Reichswehry.

Organ prawego skrzydła ludowców Koelnische Allgemeine Zeitung zapowiada bezwzględna opozycję wobec wszelkich zakusów w kierunku paktowania z socjalistami i domaga się, aby ludowcy otwarcie wypowiedzieli się za koalicją z niemiecko-narodowymi.

## Wojna domowa w Nicaragu.

LONDYN, 28. XII. (Pat.) Biuro Reutersa donosi z Managui (Nicaragua), że w wyniku 4-dniowej bitwy między oddziałami wojskowemi konserwatystów a wojskami liberałów, obie strony poniosły poważne straty.

Wojska liberałów przy pomocy ochotników meksykańskich zmusiły oddziały konserwatystów do wycofania się do Bluefields.

Admirał Lattimer dowódca eskadry Stanów Zjednoczonych na wodach Nicaragu zakomunikował, że departamenty Puerto Cabezes, Rio-Grande, Elbluff i Bluefields zostały uznane za strefy neutralne, na obszarze których strony walczące winny się rozbroić.

Admirał doradza stworzenie jeszcze innych stref neutralnych w celu zapewnienia pokoju w miastach nadbrzeżnych.

## Polsko-włoska konferencja kolejowa.

WARSZAWA, 28. XII. (Pat.) Dn. 28 b. m. rozpoczęła się w Bole polsko-włoska konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli kolei austriackich i czeskosłowackich.

Ze strony polskiej biorą w konferencji udział przedstawiciele departamentu eksploatacyjnego i taryfowego M-stwa Komunikacji z naczelniem wydziału inż. Włodkiem na czele.

Konferencja ta zajmie się sprawą ostatecznego uregulowania transportów węgla polskiego do Włoch przez Austrię i Czechosłowację.

## Przeniesienie zwłok Mikada do Tokio.

TOKIO, 28. XII. (Pat.) Zwłoki cesarza z Hyamy przewieziono do Tokio w specjalnym pociągu.

Na ulicach, przez które przewoził się orszak żałobny ustawiony był kordon wojska w liczbie 10,000 żołnierzy.

Pomimo deszczu nieprzebrane tłumy zaległy ulice. Ruch na mieście zamarł. Panowała cisza i skupienie. Przed trumną ludzie padali na twarz.

## Drummond nie ustępuje.

GENEWA, 28. XII. (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna oświadcza, że pogłoski o bliskim ustąpieniu sir. Erica Drummonda ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów i zastąpieniu go przez Benesa, pozbawione są wszelkich podstaw.

## 8-godzinny dzień pracy w Niemczech.

BERLIN, 28. XII. (Pat.) Według informacji Reichsdienst der Heitischen Presse rząd Rzeszy miał zawiadomić międzynarodowe biuro pracy, że godzi się na ratyfikowanie umowy waszyngtońskiej w przedmiocie 8-godzinnego dnia roboczego i gotów jest do niej niezwłocznie przystąpić po przyjęciu niemieckiej ustawy o ochronie pracy.

Rząd spodziewa się przedstawienia radzie państwa—przez radę gospodarczą Rzeszy, na której ręce wniesiony został w swoim czasie odnośny projekt odpowiedniego projektu ustawy najpóźniej na początku maja następnego roku, tak, aby mógł on wejść w przedmiocie pod obrady Reichstagu.

## Wróżby dla szkół polskich na Litwie.

KOWNO, 28.XII. (Pat.) Minister oświaty Bystras oświadczył, że szkoły polskie na Litwie założone przez rządów Szeźwiczusa pod względem urzędzie nie odpowiadały wymaganiom. Do swoich nowo utworzonych szkół, mówił dalej minister, Polacy wciągali dzieci Rosjan. W tych warunkach szkoły polskie jako nieodpowiadające wymaganiom upadną same.

## Pamiętajcie o chlebie dla głodnych dzieci.

## Na Ziemię Wschodnie.

„Pocztowiec Wielkopolski” przynosi ciekawe informacje o przeniesieniu urzędników, który dopóki się nadużył „na Kresy”.

Kierownik jednego z urzędów podległych p. prezesowi Urbańskiemu, popełnił malwersacje na szkole dla Skarbu Państwa w ten sposób, że przedkładał fałszywe kwity na rzekomo zakupiony opał dla urzędu. Sprawa się wydała i na krótkiej drodze zwolniono tego ze służby. Na wnioski o pozostawienie go w służbie, skierowane do pana prezesa Urbańskiego, otrzymał usunięty pismo, podpisane przez p. Urbańskiego, w którym tenże donosi, że do służby w okręgu poznańskim przyjął go nie może. Jeżeli jednak petent wnieść podanie o przyjęcie go do służby w okręgu wileńskim, to p. Urbański zamilczy o powodach zwolnienia

petenta ze służby w okręgu poznańskim. Czyli Innemi słowy: „Tu krasie nie wolno, lecz w wileńskim okręgu możesz twój proceder uprawiać, bo tutejsza władza będzie o tem milczeć”.

Jest to jeszcze jeden dowód stonkowi, jakie dzięki polityce personalnej p. Urbańskiego u nas paują. Czy p. prezes zastanowił się nad tem, jakie szkody wyrządziłyby Państwu, gdyby takie jednostki zaczęły się wkradać do społeczeństwa urzędniczego na Ziemiach Wschodnich dzięki temu, że zamilczały o powodach ich zwolnienia? Czy postępowanie takie wysokiego dygnitarza jest zgodne z jego stanowiskiem służbowym? Na to odpowiedź niech da p. Minister Komunikacji, któremu ten fakt podajemy niniejszem do wiadomości”.

## Wileński nabytek z Poznania.

„Pocztowiec Wielkopolski” pisze: „Głośnie przed czterema miesiącami sprawa nadużyć w tutejszej dyrekcji poczt i telegrafów, opisywane przez prasę codzienną zaczyna nareszcie interesować władze aktualne. Komisja z Gen. Dyr. Poczt i Tel., która przeprowadziła dochodzenie w tej sprawie, stwierdziła, jak donosi prasa codzienna, pewne nadużycia ze szkoda dla Skarbu Państwa, których między innymi dopuścić się miał były przewodniczący komisji dyscypli-

narnej p. Krygicz.

P. Krygicz został też z tego powodu — pono na własną prośbę — przeniesiony do Wilna — a po za tem prowadził się przeciw niemu dochodzenia dyscyplinarne”.

Od siebie dodamy, że p. Krygicz vel-Baben pełni obowiązki zastępcy naczelnika wydziału pocztowego w Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie.

Może władze zainteresują się tą sprawą?

## Ze świata.

### Burze śnieżne w Ameryce.

PARYŻ, 28.XII. (Pat.) Journal donosi z Nowego-Yorku, iż z powodu burz śnieżnych, jakie tam szalały w ostatnich dniach, 6 osób poniosło śmierć, a 14 zostało rannych.

Na południowym zachodzie Stanów Zjednoczonych mają miejsce wielkie wylewy.

## Z całej Polski.

### Zjazd adwokatów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj i dziś obraduje w Warszawie zarząd główny związku adwokatów polskich, oraz odbędzie się zjazd adwokatów, na którym omawiany ma być stan adwokatury polskiej w b. dzielnicy pruskiej i Małopolsce.

Zdaniem kół miarodajnych najważniejszym zadaniem zjazdu, jeżeli on na pierwszym planie swej działalności stawia cele społeczne, powinno być zorganizowanie taniej pomocy prawnej dla niezamożnej ludności, przynajmniej tam, gdzie istnieją oddziały związku.

## Porachunki partyjne.

Wczoraj wieczorem dm przy ul. Franciszkańskiej 5 w Warszawie, stał się widownią morderstwa dokonanego na 27-letnim Idelu Oppenheimie.

Przyczyna zabójstwa, jak dotychczas, nie została wyjaśniona. Wśród szeregu wersji utrzymały się dwie—a mianowicie, że zamordowany Oppenheim był tajnym agentem policji i zabójstwo dokonane zostało na tle porachunków politycznych. Druga zaś wersja podawała, że Oppenheim został zabity tylko przez omyłkę, kule zaś były przeznaczone dla kochanka jednej ze służących, zamieszkałej w tym domu.

W świetle faktów sprawa przedstawia się następująco: o godzinie 8 wieczorem na kuchennej klatce schodowej rozległo się 6 strzałów rewolwerowych. Gdy przerażeni katorzyzy wybiegli na schody, znaleźli już tylko trupa Oppenhejma.

Sprawca zbiegł, policja zaś wszczęła dochodzenie, celem wykrycia przyczyn i sprawcy krwawego mordu.

## Czas opłacić prenumeratę.

### T. JACEK-ROLICKI.

## Bitwa pod Łowczówkiem.

Hej strzelcy wraze, nad nami orzeł biały, a przeciw nam śmiertelny stoi wróg!

niosła się daleko zimnym światem śnieżnym radosna pieśń strzelecka, gdyśmy w dniu 19 grudnia 1914 roku, równo, w piorunach radości najukochańszych ludzi wchodzili do świeżo oswobodzonego od wojsk rosyjskich Nowego Sącza.

Na błękitnym mundurze podpułkownika Sosnkowskiego, szefa sztabu Brygady, który właśnie nieobecny komendanta zastępował, poraz wtóry zakwitła biała gałązka chryzantem, ręką niewieścizną rzucona.

— Będziecie mieli u nas wigilię — chłopaki najukochańsze — szepłali rozdarowane cywile — zamawiając sobie wszystkich razem i każdego z osobna. Siedemnastoletnie wiarusy, co od początku wojny w huraganowym ogniu nieprzyjacielskim stali, przeżyli pierś i głowy do góry podnosili — o promienione łuną zachwyty i słońca. Pacholące twarze — opramieniały usmiech wielkiego uradowania i dumy niesłychanej, że oni są temi, co zastąpił ze starych sztychów, opuściwszy kadzidła zachwyty.

— My, legion — nieśmiertelnych. Nie dany nam jednak było wigilię w Nowosądzieckich zacisznych domach, w ogniu serc — wspólnej polskiej rodziny przepędzić. Wygnął nas z ciepłego zaduchu smażeni i pieczenia surowy wyrok rozkazu.

W dn. 21 wieczorem pośpieszonym marszem ruszyliśmy drogą do Bzyszc na Paleńnicę i Brzeź, przechodząc krajem objętym wojną. Jeszcze cała bezpośredniość walk

wrogów. Przed frontem przelatuje raz wraz ob. Ryłski i klnąc sprawa szereg, rzekłbyś troskliwy gospodarz ogarniałych bacznem spojrzeniem swe ukochane gospodarstwo. Wiecej jest niezadowolony—nigdy mu dogodzić nie można. Choćby jaki morowiec samego djabła przytaszczył Ryłskiemu, jeszcze go niezadowolni. Spojrzy, ironiczny mrugnięciem mierzy zdobywcę, potem ciebie i otworzy pysk, z którego w przystępstwie złości przekleństwa polskie łączą się z angielskimi we wdzięczną mieszaninę, której on sam, Ryłski, by nie rozumiał w chwilę potem.

W nocy idziemy na pozycję—do pierwszej linii. Zajmujemy jakieś okopy na przedzie skłcone przez naszych poprzedników. Front bataljonu rozciągnięty na kilka kilometrów. Pozycja niesłychanie trudna do utrzymania. Wąwozy! Kto cośkolwiek zna się na sztuce wojowania—lub brał udział w walce w pagórkowatym terenie zrozumie odrazu co to znaczy utrzymanie takiej pozycji.

Bo oto trzymasz jeden wąwóz, u wylotu rozkładaś tyraljerę, aż tu z boku zająd ci drugim i otworzą ogień.

Noc ciemna, wietrzna, bezgwiezdna. Przed nami przestrzeń zaśnieżona, wichura,—przed nami śmierć — i błyskające w dole, jak czarowna nieprawda—ogień Tarnowa.

Bezsenne godziny beładnej strzelaniny wsiękały w noc... Rankiem dokucać zaczął głód, i zaczęła się bitwa na dobre. Miałem godzinę radośnej uciechy. Sekcję naszą wysłano po amunicję, której zaczęło brakować. Niesposób było cośkolwiek dowieść. Wozy amunicyjne i kuchnie grzeły po osie w niebysłanym błocie — trzeba było skrzyknąć z amunicją taszczyć na plecach ze dwa kilometry, klucząc po wąwozach i jarach, zboczach

zalesionych i mokrych pagórkach. — Tadziki—ty żyjesz? — Niech się szlag trafi. — Daj pyska. Są bycze nowiny. — Jakież?—rzuciłem się na szyję młodego, bo zaledwie 16-letniego chłopca, któremu maciejówka stała na oczach spadała. Ranny pod Marcinkowiczami tydzień temu, uciekł ze szpitala i przyłączył się do kolumny amunicyjnej.

— Świdzki zabrał cały sztab pułku benderskiego, czy jak to cholery go przezywają. Same jakieś grube ryby ze srebrnymi pagonami. Jednemu chciałem obciąć pagon, ale mnie Kuba sklął jak nieboskie stworzenie. Teraz se siedzą w chałupie i z szefem mają rozprawę. — Połeciałem do chałupy gdzie się mieścił sztab brygady. Gorączkowy ruch, pośpiech, bieganina,—a we wszystkim znać systematyczną celowość, szefa i porządek jak u Śmigłego. Nie zdołałem się docisnąć do wnętrza, ani też zajrzeć przez okno—taka kupa legunów się pod oknami zebrała. Ale za to za chwilę z otwartych drzwi wytaszczyły się nienawistne mundury jeńców. Brody wspaniałe, jak u świętków na ikonach w chałupach prawosławnych. Wiara nasza aż w ręce biła z wielkiej uciechy, gdy jeńcy zbaraniałym zwrókiem powiedli po naszych szczeniakovskich szeregach. Boże, co za miny! Rozszerzone ze zdziwienia źrenice wodziły po młodych głowach w maciejówki ustrojonych, po pacholących twarzach—często brzytwy jeszcze nieznających.

Gdy wrócił na pozycję z amunicją rozszalała się walka na dobre. Przeszłem dzieląc nas od Moskali wynosiła zaledwie 30 kroków. Każdy strzał był niechybny, każda kula niosła śmierć nieuniknioną, ranę śmiertelną, rubinami krwawych kropel znaczoną. Raz po raz ukazywała się na przedpier-

siu okopu szara, ogromna papacha „strzelca syberyjskiego” i znikła strącona celnym strzałem naszego Manlichera. Raz wraz wysuwała się nowa linja i szła szara na nasze okopy z groźnym „ura”—Wypadaliśmy wtedy z okopów i odpieraliśmy atak, zawsze prawie biorąc jeńców i zostawiając przedpoje zasiane trupami — wrogów i naszych.

Obfite żniwo śmierci szło wzdłuż całego frontu. Zginął Kuba-Bojarski, bohateriski dowódca baonu, ranny został ekrazytówka w łokieć ob. Kordjan. Rana była tak wielką, że z rozszczępienych kości przedramienia utworzył się oryginalny wachlarz.

I znowu noc bezsenna, i znowu noc walki nieustapliwej. Przytuleni do gliniastej ziemi, drząc z zimna na przejmującym wietrze, siakącym śniegiem i deszczem rzucając raz po raz rakiety i odpierając ataki, przepędziliśmy tę drugą noc walki.

A po nocy dzień znowu trzeci. Wyczerpani śmiertelnie wytrzymaaliśmy jeszcze ogólny atak przypuszczony na centrum naszej pozycji. Krwia się w ten dzień wigilijny obłął w bojowym chrzcie świeżo przybyły bataljon zapasowy Berbeckiego.

Pod wieczór, około godz. 3-iej przeżyliśmy największy atak, odpierając wrogów raz jeszcze. Okupiliśmy ciężkimi stratami ten ostatni atak. Bitwa nie ustawała jednak. Powoli wzrok wysyłać zaczęliśmy w szare, otwiane niebo, szukając pierwszej gwiazdy wigilijnej. Znużone myśli kołatające się pod czaszką, wylatywały zaczęły w daleką ojczyznę wspomnień dziecinnych.

Ileż jasnych chwil przewinęło się przed oczyma wypatrzącymi wroga w przeciwnym okopie. Kładły się na nie czarowne wizje, jakże dalekich obrazów, ucałowały je pozdrowienia wszystkich zna-

nych miejsc, dawno oplakanych w tajemnych łzach, niby obmytych hyzopem świętym.

Wigilia!!!

Radość i słońce — tęskne oczekiwania i łzy padające na gościńiec myśli najtajniejszych! Piękno westchnień nieziszczalnych i radość nieokielzanej młodości.

Wigilia!!!

Ktoś z naszego plutonu, otrzymał przed tygodniem w paczce oplatek i chował go jak największą świętość w tajemnicy nawet przed najlepszym sitwsem. Teraz zaczął się łamać. Gdym w ostatnich błaskach, odchodzącego dnia trzymał w czarnych, zmarniętych rękach biały kawałek opłatka zdawało mi się jakobym najczystszy chleb ziemi mej ojczyznej, krwią zbrzyżanej trzymał i nim się dzielił, niby sercem ze wszystkimi ludźmi w Polsce.

Na drugi dzień, w sam dzień Bożego Narodzenia, obłoceni, utylani w glinie, z oczyma czerwone od bezsenności—odeszliśmy do rezerwy, zostawiając na polach Łowczówka obfitą dań krwi najserdeczniejszej.

Wykazaliśmy władzy najwyższą cnoty żołnierskiej miarę: nieustapliwość i wytrwałość, utrzymując przez trzy prawie doby odcinek, na który napierała cała dywizja wyborowych strzelców syberyjskich.

Odchodząc byliśmy bogatsi o wielkie doświadczenie bojowe, z tem niezłomnem przekonaniem, że ostatnia walka w historii wojen w Polsce zapisana zostanie złotem zgłoskami.

I nie omyliły nas przecucia: bo oto na mauzoleum, gdzie ojczyznę najszanowniejszy skarb, w ogniu wiecznego znicza spoczywa—Łowczówek pisze się ognistymi literami i otwiera pochód ku chwale orężnej wielkiego Narodu.

# Zycie gospodarcze.

## Instytut eksportowy.

Jednym z najważniejszych zadań naszej twórczości na polu gospodarczym jest kwestia odpowiedniego zorganizowania eksportu. Jest to kwestia szczególnie ważna dziś w okresie przyływu w naszym życiu gospodarczym, przyływu w ogromnym stopniu spowodowanego przez akcję sanacyjną rządów pomajowych. Powodzenie tej akcji, dalszy rozwój tego ożywienia, które ona spowodowała, w zakresie stosunków gospodarczych w ogromnym stopniu zależy od charakteru naszego bilansu handlowego i płatniczego, ten zaś znowu uzależniony jest w przeważnej mierze od rozmiarów naszego eksportu.

Tempo wzrost eksportu pomimo niskich kosztów produkcji wykazywało na skutek spadku waluty, jest znacznie mniejsze, niżby na pierwszy rzut oka, tego można było spodziewać się. Spadek waluty osiągnął aż 75 proc., wówczas gdy płaca zarobkowa oraz ciężary fiskalne podniosły się zaledwie o kilkanaście procentów. Produkcja przemysłowa w Polsce należy do tańszych, szczególnie w zestawieniu z krajami, posiadającymi walutę o pełnej wartości złotej. Jednak mimo tej taniości nasze produkty napotykały na takie przeszkody, że rywalizacja na rynkach międzynarodowych z naszymi współzawodnikami jest niezmiernie utrudniona.

Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest brak należytego poinformowania o koniunkturach na różnych rynkach. Nasza gospodarcza służba informacyjna jest zorganizowana nadzwyczaj słabo. W wielu ważnych dla naszego eksportu miejscach brak placówek konsularnych. Na istniejących zaś placówkach brak odpowiednich ludzi. Personel pomocniczy naszych poselstw i konsulatów składa się przeważnie z ludzi młodych, posiadających pewne wykształcenie polityczne i prawne, ale nie posiadających praktyki handlowej oraz wykształcenia ekonomicznego.

Zresztą gospodarcza służba informacyjna nie może opierać się tylko na instytucjach państwowych, ale muszą istnieć także odpowiednie organizacje zawodowe w postaci izb dla handlu zagranicznego. Iżby muszą zbierać dokładne informacje o rynkach ośrodków krajów, o zdolności płatniczej nabywców, bacznie nad zachowaniem odpowiedniego poziomu etyki kupieckiej u stron obu i t. d. Otóż handel nasz nie posiada dostatecznej ilości izb zagranicznych. Np., na Bałkanach, które stanowią bardzo ważny teren zbytu dla naszego

przemysłu tekstylnego i metalurgicznego, — a przy obecnej słabej pojemności rynków rosyjskich, można powiedzieć, naturalny teren ekspansji naszego przemysłu, — istnieje zaledwie jedna izba handlowa polsko-grecka.

Dlatego też zebranie koniecznych informacji i przeprowadzenie odpowiednich prac organizacyjnych w zakresie naszej służby informacyjnej państwowej oraz zawodowej jest zadaniem pierwszorzędnej wagi.

W związku z powyższym jeszcze przed rokiem powstał projekt utworzenia przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Instytutu Eksportowego. Obecnie na skutek inicjatywy min. Kwiatkowskiego projekt ten przybrał bardziej realne kształty oraz do budżetu na rok 1927/28 zostały wstawione odpowiednie sumy; rozpoczęły się też prace przygotowawcze, tak że, w kwietniu według wszelkiego prawdopodobieństwa Instytut będzie już mógł rozpocząć swoją działalność.

Głównymi zadaniami Instytutu mają być studia nad zagadnieniami eksportu i informacja w tym zakresie — z jednej strony, zaś — propaganda i inicjatywa organizacyjna — z drugiej.

Organizacyjnie Instytut ma stanowić typ mieszany: Rząd mianuje Dyrektora Instytutu, uczestniczy przy tworzeniu Rady, łożą fundusze, kontroluje działalność; organizacje gospodarcze dają ludzi do Rady, która koncentruje poważną część prac Instytutu. Kołom gospodarczym jest zagwarantowany b. znaczny współdziałanie i wpływ\*\*).

Przedewszystkiem Instytut ma się zająć wszelkimi zagadnieniami naszego eksportu solnego, węglowego i naftowego gdzie są potrzebne znaczne inwestycje. Drugim bardzo ważnym zadaniem Instytutu będzie zorganizowanie eksportu takich artykułów, które nie stanowią przedmiotów dużego handlu, a powstają drogą zbiorczą od drobnych producentów. Dotyczy to takich przedmiotów jak szpeczyna, pierze, puch, kości, wosk pszczoły, jaja, len i t. d. Trzecią kwestią, która prawdopodobnie bardzo szeroko zostanie przedyskutowana i oświetlona w pracach Instytutu jest kwestia ustalenia zasad naszej polityki taryfowej, celnej i komunikacyjnej.

Przed projektowanym Instytutem stoją niezmiernie ważne i odpowiedzialne zadania. Miejmy nadzieję, że znajdzie on należyte przygotowanych i energicznych współpracowników.

# Ruch zawodowy. Wieści z kraju.

## Ze Związku Pracowników Samochodowych Ziemi Wileńskiej.

W dn. 19 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Pracowników Samochodowych z porządkiem dziennym: 1) sprawa pośrednictwa pracy między właścicielami samochodów a pracownikami samochodowymi, 2) sprawa postępu dorozek samochodowych.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego przystąpiono do obrad, na których uchwalono: 1) w sprawie pośrednictwa, że Związek Pracowników Samochodow. zwróci się z odczwą do pracodawców przedsiębiorstw samochodowych z propozycją rekomendowania pracowników, przyjmując na siebie częściową odpowiedzialność. Następnie postanowiono zwrócić się do p. Komisarza Rządu na m. Wilno z prośbą, aby pozwolił i wydał odnośne zarządzenie co do postępu w następujących punktach miasta: 1) Hotel Europejski, 2) Restauracja „Zacisze”, 3) Hotel „Nizkowskiego” (w liczbie chociażby 2-ch dorozek samochodowych), 4) Izba Skarbowa, 5) Urząd Ziemi, 6) Kalwaryjska, róg Lwowskiej, oraz zmienił dotychczasowy postój na ulicy Wileńskiej na postój przy ul. Jagiellońskiej.

Na powyższym zakończono obrady. S—ki.

## NOWOGRÓDEK.

### P. Wojewoda Beczkowicz o zadaniach administracji.

Na ostatnim zjeździe starostów w Nowogródku wygłosił p. wojewoda Beczkowicz ciekawe przemówienie, o zadaniach administracji na Ziemiach Wschodnich. Program nowego wojewody różni się b. znacznie z temi zasadami, jakimi kierował się b. wojewoda p. Januszajtis. Podajemy najważniejszą część przemówienia.

„Na Panach, Panowie Starostowie, spoczywają zadania administratorów, kierowników samorządów i przedowników w pracy społecznej. Jako administratorowie jesteście Panowie na swoim terenie najwyższymi przedstawicielami Rządu, zatem Państwa f. dlatego winno Was cechować 1) surowy obiektywizm, 2) bezwzględne utrzymanie zasady, że władze są dla ludności, a nie odwrotnie, 3) inicjatywa w tworzeniu i sprężystość w wykonaniu, 4) odwaga cywilna, nieusuwanie się od odpowiedzialności, 5) szlachetna lojalność, tak w stosunku do zwierzchników jak i stosunku do kolegów.

Zadania Panów, jako kierowników samorządów, często będą stawały na pierwszym planie. Winni Panowie rozwijać w sobie wszystkie cechy dobrego gospodarza powiatu, który wszystkim obowiązkiem musi sprostać, przewyciężać piętarze się na drodze trudności. Tutaj macie Panowie pole dla okazania jeszcze większej inicjatywy niż w administracji, to też wyjęta praca w tej dziedzinie będzie stanowiła wspaniałe uzupełnienie działań administratora-polityka, a dobre rezultaty pracy gospodarza-samorządowca ułatwią, a nawet powiększą rezultaty pracy administratora-polityka.

Musimy z bólem stwierdzić, że samorząd nie jest popularny wśród ludności tutejszej, a ponieważ Starostowie są kierownikami samorządu, na Was więc, Panowie, spada wina za ten stan rzeczy. Wiem, że dużo przyczyn na to się złożyło, jednak dalej ten stan trwać nie może, musi on ulec zmianie, ludność musi poczuć mocniej i silniej, że w pracy samorządowej o nią chodzi, że dla swego dobra, a nie dla utrzymania urzędników tam pracujących ponosi ciężary.

W dziedzinie pracy społecznej Starostowie winni zajmować pierwsze miejsce w powiecie i w tej dziedzinie jak w innych powinni wiażyć sobie za zasadę, że nie dzieje się w powiecie bez poparcia Starosty, że patronuje on każdej pozytywnej pracy. Własna inicjatywa, koordynowanie inicjatywy społeczeństwa, do czasu kierowania poczynającą akcją, z chwilą kiedy się wzmoćni, otaczanie jej jeszcze nadal opieką do chwili, kiedy pomocy nie będzie potrzebowała wcale. Łączyć w pracy, nigdy rozdzielając, niech będzie Waszym hasłem. Być wyrozumiałym na braki, okazywać serce i rządzić się nim w tej pracy—oto wszystko w tej dziedzinie.

Chcę z naciskiem zaznaczyć, że nie ilość przeprowadzonych godzin, wypisanych memoriałów lub ilość przelanego potu będzie dla mnie miernikiem pracy, lecz wyniki tej pracy, jej efekt końcowy”.

### Wyplata emerytur i rent.

W styczniu 1927 r. przypadają dni świąteczne w dn. 1 i 2 stycznia. Z zarządzenia Dyrekcji Poczt i Telegrafów wyplata zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich na styczeń odbywać się będzie mimo niedzieli dnia 2 stycznia.

## Zatrute żaręciny.

Było to w lipcu r. b. Pora letnia sprzyja, jak wiadomo, zarówno zochacym, jak i złodziejom w ich poczynaniach i przygodach. Nic więc dziwnego, że pewnego upalnego popołudnia, w dniu świątecznym, pani Chaja Fejga Duszyńska postanowiła żaręciny swą córkę ze swym pracownikiem i współnikiem w handlu, panem Izakiem Lifszycem. Uroczystość odbyła się z wielką pompą na letnisku pod Wilnem, gdzie mama Duszyńska zająwała letnich wywczasów, znajdując się dość daleko od miasta, aby ją mogły dochodzić jego zgiefkiwie odgłosy, ale znowu nie tak bardzo daleko, aby ją nie dochodziły wiadomości o tem, co się dzieje w jej sklepach z ubraniami. Ta ostatnia okoliczność stała się powodem tego, że pewnego razu wraz z tygodniowym sprawozdaniem o obrocie, nadeszła do niej przykra wiadomość, treści, mniej więcej następującej. Podczas, gdy całe towarzystwo, zebrane na żaręcynach jej córki, bawiło się ochoczo, wolne od wszelkich trosk dnia codziennego, dwóch flisaków nieboraków wybrało się, korzystając z dnia świątecznego, do miasta, celem kupna tych części garderoby, które najbardziej stwierdzają naszą przynależność do rodzaju męskiego. Przywycieczni do szerokiej, otwartych przestrzeni, nie umieli się nieboracy zorientować w zawilum labiryncie ulic wielkiego miasta, co widząc, kilku młodych żydaków, zaopiekowało się nimi i wskazało im nie tylko ulicę, na którą się mają udać, ale nawet i sklep, w którym najtaniej będą mogli nabyć poszukiwane przez nich części garderoby. Usłużność swoją posunęli do tego stopnia, że podczas gdy jeden z flisaków zajął się oglądaniem i przymierzaniem kupowanych spodni, nie mogąc się zdecydować na ostateczny wybór, wybrał drugiego z tego samego kłopotu. opróżniając mu dokładnie kieszenie ze znajdujących się w nich pieniędzy. Złotliwi więc chochlik chciał, że działo się to w własnym sklepie pani Duszyńskiej, u której w danym momencie znajdowały się wszystkie klucze od obu jej sklepów...

Pociągnięta do odpowiedzialności za handel w dniu świątecznym, Duszyńska do winy się nie przynęła i powołała się na cały szereg świadków, po zbadaniu których, Sąd Pokoju m. Wilna, w posiedzeniu publicznym w dniu 27 grudnia r. b. wydał wyrok uniewinniający.

## Przygoda p. Bejty.

Dnia 4 czerwca dwaj wywiadowcy Ekspozytury Śledczej, wszedłszy do znanej złodziejskiej „meliny” przy zauku Lidzkim Nr. 5 w poszukiwaniu skradzionych w tymże dniu skrzynek ze szmalcem, znaleźli tam dużo innych rzeczy, pochodzących z kradzieży i zastali między znanymi im „osobiciście” lub z „widzenia” paserami, niejaką Bejtę kapłan, która nie umiała wytłumaczyć pochodzenia przyniesionych ze sobą w koszyku różnego rodzaju materiałów na suknie, oraz 2 czapek męskich. Podejrzaną przeto kradzież Bejtę Kapłan aresztowano, a ponieważ czapki miały na podszeawkach wskazaną firmę, z której pochodziły, przeto wkrótce ustalono, iż rzeczywiście pochodzą one z kradzieży.

Sąd Pokoju m. Wilna, na posiedzeniu publicznym w dniu 27-go grudnia r. b., biorąc pod uwagę poprzednią niekaralność oskarżonej kadencji. Nie popisywała się. Ona, która włada tak potężną techniką aktorską!

Była Siostrą Beatryks, nie grała jej. Była szlachetna, do ostatecznych granic prosta, w milczeniu nawet stokratnie wymowna. Dlatego była wielka, symboliczna, posągowa. Dlatego chłonęła się każdą sylabę i wierzyło w nieskończoną prawdę poezji. Słowo w rękach Solskiej ożywało lekliwie i wzruszająco jak bezbronne ptaszce.

Cały kształt istniał, ale schował się za mur grzechu, za płomienną ścianę bólu, za las żarliwej modlitwy, za kaskadę gorących, prawdziwych łez. Gdy jej Króliewicz Bellidor narzucił płaszcz adamaszkowy, była królową perel i pałaców. Gdy z piedestału zstępowała, miała boską aureolę świętości... A gdy na kolanach czołgała się zlamana do krynicy łaski, była niczym, niczem, tylko nieszczęśliwym człowiekiem, który z prochu powstał...

To wszystko złożyło się na potężne promienie, buchające z duszy Solskiej i wnikaące w zbitą trzwoźnię gromadę ciemnej widowni,

nej, skazał ją na zasadzie art. 616 K. K. na 2 miesiące więzienia i zawiesił jej tę karę na dwuletni okres czasu.

## Sprawa Rysia.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w składzie sędziów: Jodziewicza, Borejki i Piłsudskiego, rozpatrywał sprawę bandytów Rysia i Augula, oskarżonych o napad bandycki w Kiemieliszkach.

Sprawa przedstawiała się w następujący sposób:

8 listopada 1924 roku w nocy ksiądz W. Baniewicz w Kiemieliszkach posłyszał jakieś podejrzane szmery koło domu. Zbudził swą 65-letnią siostrę i starszuskę Uściwiczównę i ułożył następujący plan, że służąc wyjdzie przez okno, obudzi parobka spiącego w stajni i wspólnie z nim zbada powody szmerów.

W chwili otwarcia okna, gdy Uściwiczówna wychyliła się by wyjść, została pochwyciona przez jakichś osobników, którzy ją wepchnęli z powrotem do pokoju i sami wskoczyli za nią.

Bandyci natychmiast steroryzowali i związali księdza, siostrę jego i służącą bez żadnego oporu ze strony napadniętych starsuszków i zabrali się do rabunku. Po zrobieniu wszystkich kosztowności, bandyci ulotnili się, pozostawiając związanych łascie losu.

W ucieczce jeden z bandytów zgubił czapkę, która jak się później okazało należała do Augula, którego złapano w dziewięć miesięcy po wymienionym napadzie. W jakim czasie potem przytzymano również i Rysia. W zarządzonej konfrontacji siostra księdza i służąca poznały obydwu jako uczestników napadu.

Do sprawy powołano 30 świadków. Wobec późnej pory rozprawę odłożono do dnia dzisiejszego, w którym nastąpi przemówienie stron i wyrok.

Oskarża prokurator: Kowerski. Broni oskarżonych z urzędu: mec. Szyszkowski.

## Rozmaitości.

Radjo telefon. Gazety amerykańskie donoszą o niezwykłym zjawisku, którego zbadaniem zajęli się inżynierowie radjotechniczni.

Oto mieszkańcy jednego z domów na przedmieściu w Clevelandzie (Ohio), oddalonego o półtora kilometra od radiowej stacji nadawczej stwierdzili, że telefon ich zaczął nagłe powtarzać najwyraźniej program emisji radiowej, jakkolwiek w całym domu niema ani anteny, ani aparatu odbiorczego.

Telefon stał się skutkiem tego niewytłomaczonego zjawiska niemożliwy do użytku, zmieniono zatem przewody, ale aparat w dalszym ciągu przejmował fale eterowe.

## Wilno przybywają rakarze.

Wobec stwierdzenia, iż ilość psów walegających się po mieście nie zmniejszyła się, oraz że obecny jeden na m. Wilno rakarz nie może podobać pracy, przez co łapanie odbywa się dość późno w dzień, Magistrat postanowił powiększyć ilość rakarzy z jednego do trzech.

## Idealna pasta do zębów Krem Perłowy Ihnatowicz, Lwów.

poruszoną do głębi, reagującą nie oskaskami, lecz zgodnym biciem serc.

Zespół miał w sobie powagę i harmonię kobierca, po którym cicho stapają—od brudu do świętości—stopy Siostry Beatryks, Światło i t. zw. reżyserja złożyły się na to, że kilka scen zbiorowych miało wspaniałą plastykę malarską. Dekoracje utrzymane w bryłach. Nie mamy zamiaru dawać rad i wskazówek, bo już drugie przedstawienie dowiodło, że kierownictwo Reduty więcej dostrzegło i poprawiło usterek, niżby zauważył najbardziej krytyczny widz.

Kto tu doszukiwać się będzie usterek, ten ztracił sens, istotę i czar całego widowiska. Czar był ogromny. Proszę wybaczyć, że recenzent uległ mu i że wszystko, na co się zdobyć może pod koniec tych rozważań, treści w gorącym słowie wdzięczności pod adresem Reduty. Wdzięczności za nowy krok naprzód i nowy zbożny czyn.

Recenzent a. i.

\*) Prof. J. Dmochowski: Trudności dla eksportu polskiego. Tygodnik handlowy numer jubileuszowy.

\*\*) Patrz „Przemysł i Handel” zesz. 51 art. p. Wł. G. p. t. „Instytut Eksportowy”.

## Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 28-go grudnia. w hurcie.

	w Wilnie
<b>Ziemiopłody:</b>	
Żyto za 100 klg.	43
Owies	35—36
Jęczmień browarowy na kaszę	33—35
Pszenica	50—51
<b>W detalu:</b>	
Mąka amer. za 1 kg.	80—1.10
żytnia 50 proc. razowa	55—60
<b>Mięso:</b>	
wołowca za 1 kg.	2.00
cielęcina	2.50
baranina	2.00
wieprzowina	2.50—2.60
gęsi	9.00
kaczki	7.00

<b>Tłuszcze:</b>		
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.50	
smalec wieprzowy	4.50—4.80	
<b>Nabiał:</b>		
masło niesolone	8.60—9.30	
„ solone	6.50—7.50	
smietana	1.60—2.30	
twaróg	nie notow.	
jaja za 10 sztuk	2.00—2.40	
<b>Owoce:</b>		
jabłka za 1 kg.	50—90	
gruszki	nie notow.	
sliwki	„	
<b>Skóry:</b>		
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	9.50—14.00	
chrom za stopę	2.50—4.00	
gemza	4.50—6.00	
<b>Drzewo sążen:</b> sosna	120 zł.	
brzoza	160 zł.	

<b>Ceny na giełdzie warszawskiej:</b>	
Żyto 100 klg. . . . .	41
Pszenica . . . . .	52

### Z Giełdy Wileńskiej w dniu 28 grudnia r. b.

	zgd.	plac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,99	8,98	—
Ruble złote	475	4,74 1/2	—
Listy zastawne za 100 zł.	—	—	31,50
Akcje Banku Polsk. zł. 100	—	—	—

### Z Giełdy Warszawskiej w dniu 28-XII b. r.

	I. Waluty
sprzedaz	8,98 9,00
kupno	8,96

## Z Reduty.

Maurycy Maeterlinck: — „Siostra Beatryks”, sztuka w 3-ach aktach. Wypęty Ireny Solskiej.

Wrażenie, z jakim opuszczaliśmy poniedziałkową premierę redutową, nie rozwiało się i nie zbłądło. Utrwaliło się w perspektywie, a nowej krwi nabrało po ujrzeniu przepięknego dzieła Maeterlincka po raz wtóry, wczoraj, kiedy już wysiłek mocniej osadzony był w zawiąsach i mniej zdradzał znamion wysiłku.

Wielki Belg roztoczył tu najwspanialszy płaszcz swej subtelnej poezji. Pokusił się o rozwiązanie jednej z najprzedziwniejszych tajemnic życia — i znalazł je wprawdzie piękna. Dramat, który wywołał ongi wielkie zgorszenie, który nawet przejściowo zaprowadził autora na indeks kościelny. Bo jakżeż można patrzeć na to bez oburzenia: zakonna, uwiedzona przez pięknego królewicza, wprost z pod stóp Czystej Dziewicy rzuca się w

objęcia rozpusty, depcze nieskalaną szatę obłubienicy Bożej, by utonąć w słodkiej kąpieli grzechu. A posąg Matki Boskiej w tej samej chwili ożywa i postać tej grzeszniczki bierze na siebie, by za nią pełnić powinności zakonne, za nią siać wokoło uśmiech, dobroć i miłość. Po ćwierćwieczu grzesznica wraca do klasztoru, stara, zlamana, nieszczęśliwa. Dziewica jej grzech odkupiła, siostry nie przeklinają jej, lecz modlą się do niej, całują w ekstazie jej zbrukane ręce. Niema granicy między grzechem a świętością. Amoralność. Błuznierstwo. Tak przyjęto sztukę dwadzieścia pięć lat temu.

Ale jak cudowna Beatryks po dwudziestu pięciu latach czystym kwiatem zakwitła na pustyni swej hańby, tak ćwierć wieku minąć musiało, by w całym blasku zająśniała treść idei Maeterlincka. Dziś nie gorzy nas, ale podnosi.

Niema granicy między grzechem a świętością. Tak. Niema jej dlatego, że połączone są niezbadanym, promienistym, mistycznym mostem, któremu na imię *Laska*. Za jej przyczyną dzieją się naj-

sprzeczniejsze załamania praw, dogmatów i zasad logicznych. Ona cuda działa. Ona jest matką Augustynów i Magdalen. Ona ucałowała czoło nieszczęśliwej Beatryks. I węzeł jest rozwiązany. Nie może być zdziwienia, ani komentarzy. Te rzeczy się nie tłumaczą. Te rzeczy są! A że swoją czystą prostotą tak potwornie przerstają nasz skomplikowany, dociekliwy mózg—więc ich nie rozumiemy. I dwa tylko mogą być rodzaje naszej reakcji: milczenie pokorne i zachwyceniem opromienione—albo uczucie grozy.

Forma utworu przypomina prymitywy jakichś ludów maluzkich; język w swej muzyce (mówimy tu już o języku Kasprowicza z najbujniejszej jego ery) ma polifonję bogatą, a przytem w umyślnej skąpości dziwnie skąpioną. Kasprowiczy był zbyt wielkim twórcą, aby mógł być tłumaczem według ustalonych wymagań. Wiersz w ustach Dziewicy na początku drugiego aktu jest wierszem Kasprowicza, nie Maeterlincka. Proza powtarza tok myśli i stylu oryginalu, ale ma w sobie zapach ziemi Kujawskiej i Kontury odwiecznych gór.

To nie był teatr. To była Reduta w blasku najpiękniejszych swych marzeń, tak tekomyślnie czasem przysypywanych próchnem urojonych celów. Tu był jej świat. W powietrzu drżały wspomnienia najjaśniejszych etapów pracy reductowej: Pasji Wielkanocnej, Judasza, Wyzwolenia, Przepióreczki i tych momentów waszego śmiechu serdecznego, jakim był „Dom otwarty” i „Fircyk” i jakim za kilka dni bawić nas będziecie w „Oj młodym młodym”.

Co tak zniewala widza od pierwszej chwili, to te błyski porozumienia zespołowego, to pokorne włanie się w całość nurtu, to, co się w teatrze nazywa „kontaktem”. Poddają się temu niewidzialnemu prądowi nawet jednostki, wychowane na zgola innych zasadach, wybitne indywidualności w odmiennym świecie wyrosłe.

Taką była i *Solska*. Grała rolę naczelną i była osiá, ale ani w jednym drgnieniu nie osłepiła naszych oczu maestriá, nie miała nic z wirtuozą, nie zeszła ani na chwilę na sliśkie a ponętne manowce efektownych ozdobników i dodat-

KRONIKA.

Sroda 29 grudnia
Dziś: Tomasz Kant.
Jutro: Eugenjusza B. W.

Z KASY CHORYCH.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 23 b. m. zatwierdził m. in. następujące sprawy: uchwalił wypłacić pracownikom Kasy Chorych zaliczkę w wysokości 50% ich poborów, zwrotną w 5-ciu ratach miesięcznych, poczynając od dnia 1 stycznia 1927 r.; przyjął do wiadomości dokonaną w myśl odnośnego okólnika Ministerstwa Skarbu wypłatę 20% zasiłku jednorazowego pracownikom Kasy Chorych; w związku z przekazaniem T-wu Przeciwwzględniemu do leczenia chorych na płuca członków Kasy, uchwalił zawrzeć umowę z tymże Towarzystwem od dnia 1. l. 27 r. z terminem na jeden rok; delegował czł. Zarządu d-ra Bądryńskiego, Frieda i Zasztowta do Komisji Porozumiewawczej z farmaceutami, oraz Walickiego i Zasztowta do Komisji Dyscyplinarnej Kasy Chorych; zatwierdził wnioski Komisji Prezydjalnej w sprawach: ubezpieczenia samochodu auto-casco i od odpowiedzialności sądowej na jeden rok, wypłacenia jednorazowego zasiłku do uposażenia pracownikom Apteki, ustalenia ostatecznej redakcji i przyjęcia statutu etatów stanowisk służbowych dla pracowników Kasy Chorych m. Wilna, posunięcia referenta Egzekucyjnego - z IX do VIII st. st. od 1. l. 27 r., wyznaczenia kredytu w wysokości 800 zł. na uporządkowanie Kartoteki, skierowania do Sądu skargi na nieodpowiednie zachowanie się członka Kasy p. Stanisławy Rynkiewiczowej w stosunku do sekretarza Naczelnego Lekarza. 3,187

URZĘDOWA

P. Wojewoda Raczkiewicz wyjeżdża na parę dni w sprawach służbowych do Warszawy.
P. Starosta Witkowski wyjechał do Warszawy.

MIEJSKA.

Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek 30 grudnia b. r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym:

1. Budżet nadzwyczajny za pierwszy kwartał 1927 roku.
2. Sprawa przyjęcia na własność miasta gmachu teatru na Pohulance.

3. Sprawa przyniesienia kredytów z jednych działów budżetu 1926 roku do innych.

Dodać należy, iż wobec tego, że sprawy zawarte w p. p. 1 i 2 porządku dziennego wymagają obecności 2/3 członków Rady (art. 31 Ust. Miejsk.), jaknajwcześniejsze przybycie p. p. Radnych z tego powodu jest konieczne. (s)

Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy: I Komisarjat: Zawalna 36, 38, 40, 48, 52, 56. II Komisarjat: Grochowa 1, 4, 5, 7, 8, 10 i posesja Nowickiego zaulek Brocki 1, 2, 10, 12, 14, 16. Olimpia 1-a.

III Komisarjat: 3 Maja Nr. 11, 13. Kasztanowa Nr. 2, 3, 4, 5, 7.

IV Komisarjat: DREWICKA Nr. 2, 8, 10, 12, 18, 24/26, 42, 52, 54, 60, 62. Lipowa Nr. 2. Inflancka Nr. 9. Bobrowa 3.

V Komisarjat: Składowa cała, za wyjątkiem 2, 3, 4, 6, 7; Szkolna cała, za wyjątkiem 6, 7; zaulek prywatny cała, za wyjątkiem 15, 17, 19; Nowogrodzka 51, 53-a, 61, 71, 71-a.

VI Komisarjat: Antokolska 54, 54-a, 56, 56-a.

SPRAWY PRASOWE

Konfiskaty. W dniu wczorajszym Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno skonfiskował cały nakład „Sprawozdania” Sejmowego Klubu białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady, z datą 28.XII b. r.

Konfiskata nastąpiła na skutek umieszczenia w wym. sprawozdaniu artykułów p. t. „Spieszna propozycja” „Echa policyjnego napadu w Staroberezowie” i „143 interpelacja”, zawierających cechy przestępstwa z art. 120, 154 i 163 k. k.

Skonfiskowano również w większej ilości litewskie kalendarze kartkowe, drukowane w Kownie a przemycane do Wilna. W kalendarzach tych na odwrotnej stronie kartek numeracyjnych zawierają hasła agitacyjne treści podburzającej i antypaństwowej.

WOJSKOWA

Gen. Kubin objął dowództwo Obszaru Warownego m. Wilna w zastępstwie gen. Tokarzewskiego, który wyjechał na urlop.

raty: nauczyciela szkoły powsz. Szekstelska: „Warunki egzystencji nauczyciela w naszym kraju”, 7) nauczyciela Szwodzińska: „Nasze braki”, w dniu 31 b. m.: 8) referat naucz. Grzybowskiego: „Praca nauczyciela wśród ludu”, 9) wyjaśnienia oraz sprawozd. z działalności poszczególnych nauczycieli (z miejsc 10) referat p. Tamulewiczówny: „Znaczenie pracy szkolnej” oraz 11) wolne wnioski. Uczestnikami zjazdu będą nauczyciele szkół średnich oraz powszechnych. (c)

WYSTAWY.

Wystawa Witkiewicza. Z inicjatywy Komitetu Witkiewiczowskiego Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych otwartą zostanie w Warszawie w salach Zachęty w dniu 8 stycznia 1927 r. wystawa, obrazująca twórczość artystyczną Stanisława Witkiewicza.

ZABAWY.

U Techników. We czwartek dnia 30 b. m. od godz. 4 do 7-jej po poł. choinka dla dzieci członków Stowarzyszenia, tegoż dnia od godz. 7 i pół do 11-jej zabawa taneczna dla dzieci do lat 15-tych. Dnia 31 grudnia od godz. 10-jej wiecz. zabawa taneczna i spotkanie Nowego Roku dla członków St-nia i wprowadzonych gości. Dnia 2 stycznia od godz. 7-jej wiecz. do 12-jej zabawa taneczna dla starszych dzieci członków Stowarzyszenia.

ROZNE.

Bomby czekoladowe. Na ulicach Wilna sprzedawano swego czasu „bomby czekoladowe” zawierające wewnątrz bilety loterii fantowej. Na biletach tych ogłoszono że dnia 20 b. m. odbędzie się losowanie, a nieodebrane w przeciągu 10 dni fanty przejdą na własność T-wa zarządzającego loterię. Dziś upływa dziewiąty i przedostatni dzień terminu odbioru fantów a o wynikach losowania cicho. Komisarjat Rządu wydając zezwolenie na tę imprezę musiał mieć pewne podstawy solidności tej loterii, może więc wypnie na osoby czy instytucje, która ją urządziła by, te poinformowały zainteresowanych, gdyż różne pogłoski obiegają miasto.

Teatr i muzyka.

Reduta na Pohulance. Dzisiaj „Romantycy” Rostanda. Jutro po raz trzeci „Siostra Beatryks” Maeterlincka z p. Ireną Sołską jako odtwórczynią głównej postaci. W piątek trzy przedstawienia: o godz. 4-jej popoł. „Świętoszek” Moliera a dla wojska, o godz. 8-jej „Siostra Beatryks” z p. Sołską, wreszcie o godz. 11-jej w. przedstawienie Sylwestrowe - „Oj młody, młody” Fredry - syna w przebrze i inscenizacja Zespołu Reduty.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś ukazuje się po raz 6-ty amerykańska krotkowidła Hopwooda „Nasza Zozeczka”. Wieczór Sylwestrowy w Teatrze Polskim. Zwyczymaj lat ubiegłych Teatr Polski w Wieczór Sylwestrowy występuje ze specjalnym programem, na który złoży się krotkowidła W. Rapackiego „Ja tu rządzą”, nowa rewja taneczna oraz szereg produkcji solowych. Początek o godz. 8-jej wiecz. Ceny miejsc normalne od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. W sobotę 1-go stycznia o godz. 4-jej pp. ukazuje się po cenach

najniższych amerykańska komedia Montgommery'ego „Dzień bez kłamstwa”. W niedzielę zaś 2 stycznia o godz. 4-jej popoł. wystawioną zostanie po raz ostatni świetna komedia R. Ruskowskiego „Wesele Fonia”. Teatr „Operetka Wodewil”. (Ludwisarska 4). Dziś t. j. w środę powtórzenie wspaniałej operetki Sidneja „Gejsza” urozmaiconej tańcami. W czwartek „Hrabina Marica” z p. W. Kawecką w roli tytułowej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Denaturat powodem śmierci. Zmarł nagle w swoim mieszkaniu, przy ul. Wileńskiej 81, Praskajko Ludwik. Przy oględzinach lekarskich nie ujawniono żadnych śladów gwałtownej śmierci, natomiast ustalono, że wymieniony zmarł wskutek zatrucia się spirytusem szkodnym.

Nagły zgon. Szajet Fank, zam. Wielka 22, zameldował policji, iż dn. 27 b. m. o g. 23 m. 30, zmarła nagle żona jego Leja Gurwicz, lat 34. Przyczyną śmierci narazie nie ustalono.

Usiłowanie podpalenia. Nieznani sprawcy usiłowali podpalić lokal Kujatorium Szkolnego, znajdujący się przy ul. Wolana 10. Na miejscu stwierdzono, że pod drewnianymi ramami okna od strony ulicy na blasze deszczowej jest rozłożone spalone ruczywo, od którego zostały opalone ramy okienne.

Zaginięcie. Marja Iwaszkiewicz, zam. Łokieć 3, zameldowała policji, że lokator jej Wiśniewski Stanisław, lat 25, obecnie bez zajęcia, dn. 26 b. m. wyszedł z domu oświadczając, że z powodu ciężkich warunków jest zmuszony odebrać sobie życie i doychczas nie powrócił. Poszukiwania bezskuteczne.

Pożar. W zakładzie fryzjerskim Kisiela Józefa, przy ul. Dominikańskiej, wskutek wadliwego ustawienia i silnego nagrzania pieca zatliła się drewniana ściana. Przybyła straż ogólna ogień natychmiast stłumiła. Straty wynoszą 150 zł.

Na prowincji.

Pod sąd dorozny. Przeprowadz. dochód. w sprawie usiłowania podpalenia stodoły Kolendo Dominika, zam. w Radoszowicach ustalono, iż Sadowski Piotr rzeczywiście na tle porachunków osobistych usiłował podpalić stodołę Kolendo Dominika. Sadowski Piotr, dec. Sędz. Śledcz. 2 rew. pow. Wilejskiego został aresztowany i osadzony w więzieniu, a sprawę jako dorozny skier. do Podprokur. 8 rew. w Wilejce.

Tajemniczy napad. Przeprowadz. dochód. i wywiady w sprawie napadu na Szurowa Mikolaja, m-ca wsi Iruryskiej, gm. Huciskiej, pow. Świeciańskiego, któremu zrabowano 185 zł. w gotówce i którego przywiązano do słupa, dany wynik negatywny.

Ustalono, iż rabunek trwał nie więcej 3 minut, a po upływie 15-20 min. od czasu przywiązania Szurowa do słupa, nadejchali furmanki Sołowiejczyka Josela, Boltmana Abrama i Rudnickiego Pejsach, którzy wzięli ze Świeciana do Huciskiej len, a zauważywszy przywiązanego Szurowa, odwiązali go i odjechali do Huciskiej.

Szurowa udał się do Mirkleszek i dopiero o godz. 14 przybył na posterunek P. P. w Huciskach i dopiero po upływie 15 godzin od czasu napadu zameldował.

Ujawnienie zamachowca. Przeprowadz. dochód. w sprawie usiłowania zastrzelenia z dubeltówki właściciela folw. Mozolewo gm. Grodzieckiej Sobolewskiego Włajostawa, ustalono, że Swirkow Kazimierz, zam. w folw. Mozolewo, na tle zemsty osobistej, powstałej wskutek sporu i wadli o s. r. b. gospodarcze, usiłował w dn. 9. XII. r. w zabici właściciela folw. Mozolewo—Sobolewskiego.

Dochód. wraz z aresztow. przekazano do Sędz. Śledcz. 2 rew. pow. Wilejskiego.

Ucieczka z aresztu. Zbiegła z aresztu gminnego w Brastawiu aresztowana obywatelka łotewska Darja Jasiewicz, córka Łyzdora i Westy, lat 35, zam. we wsi Macie gm. Borówka (Łotwa). Istnieje przypuszczenie, że wym. udała się w kierunku granicy łotewskiej. Poszukiwania zarządzone.

Znależenie trupa. Na drodze po między wsiami Kryczewice i Lipowce gm. Drujskiej, pow. Brastawskiego, znaleziono trupa mężczyzny, leżącego obok przewróconych sań z niezmiotnym ow-

Kino „POLONJA”, ul. Mickiewicza Nr. 22.
Od soboty dn. 25 grudnia r. b.
Wielki Świąteczny program
Nowy polski film!
Niebywała okazja!
Chata za wsią
(„Cyganka Aza”)
Monumentalny dramat w 10 akt.
Według znakomitej powieści J. KRASZEWSKIEGO.
W rolach głównych: Irena Jedyńska, Kazimiera Skalska, Ziemiański, Zygmunt Chmielewski, art. Reduty, Wł. Bracki i inni.
Specjalny układ muzyczny.
Początek seansów o godz. 2-jej — ostatniego — 10.15.

Nowosci wydawnicze.
Władysław Tarnawski; Z Anglii współczesnej.— Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1927.
Autor, profesor literatury angielskiej na Uniwersytecie J. Kazimierza we Lwowie stara się w swej nowej książce z całej mozaiki różnorodnych szczegółów ułożyć obraz dzisiejszej Anglii. Pięć szkiców zawartych w książce, uzupełnia się nawzajem i stanowi istną kopalnię wiadomości.
Szkic pierwszy jest próbą skreślenia charakteru narodowego Anglików.
Szkic drugi poświęcony jest „Dynamom”, obrzymiemu utworowi epickiemu, ujętemu w formę dramatyczną, w którym wielki powieściopisarz, Tomasz Hardy, przedstawił wojny napoleońskie.
Szkic trzeci zajmuje się największymi w XX w. pisarzami angielskimi, którzy w utworach literatury pięknej zajmowali się kwestiami społecznymi. Przedstawicielem ducha czystej negacji, który potępia i nie podaje środków zaradczych, jest tu Galsworthy, po nim idą dwaj socjaliści Shaw i Wells, wreszcie dwaj pionierzy idei katolicko-demokratycznych, Choster-ton i Belloc.
Dwa ostatnie szkice są poniekąd uzupełnieniem trzeciego. Czwar-ty kończy zarys twórczości Shaw'a obszerniejszym przedstawieniem jego dwóch ostatnich dzieł, mianowicie programowej fantazji dramatycznej „Z powrotem do Matuzale’a”, zawierającej ciekawe aluzje do osobistości współczesnych ze świata politycznego Anglii, między innymi do Lloyd George'a, oraz „Sw. Joanny”, która zdobyła Shaw'owi nagrodę Nobla.
Szkic piąty omawia szereg publikacji, odnoszących się do kwestii żydowskiej w Anglii, przede-wszystkiem poważną, pełną nowych myśli książkę Belloc'a „Żydzi”.

Napad.
Onegdy wracali z Dunilowicz do Postaw dwaj znajomi Kiejzik i Kurycki. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że Kiejzik pochwałił się Kuryckiemu, iż posiada trochę gotówki, za którą zamierza w Postawach zakupić pewne rzeczy. Kurycki przypuszczając, że to „trochę” musi być dużą sumą, uknuł plan zamordowania 18-letniego Kiejzika i zrabowania mu pieniędzy. Gdy więc znaleźli się w odludnym miejscu, rzucił się na Kiejzika, zamordował go i zrabował mu 110 złot.
Chcąc zatrzeć za sobą ślady zamierzał wyjechać do Wilna, lecz na stacji w Postawach przytrzymał go i zakutego odstawiono do więzienia.
Czeka go Sąd dorozny.
Już wyszedł z druku
WIL. KALENDARZ
INFORMACYJNY
na r. 1927. Cena 2 zł. 3074-1

Kino - Teatr „Helios”
Premiera! Film, o którym długo mówić i myśleć będzie Wilno! Najpotężniejsze arcydzieło sezonu! Władczyni Libanu.
Arlette Marchall i Petrowicz. Oszałamiający przepych wystawy! Emocjonująca treść! Seansy o 4, 6, 8 i 10.15.

Biuro Elektro-Techniczne „DZWON”
Ł. WAJMAN, Wilno, Wileńska 21, tel. 6—55
prowadzi radjowy pod kierownictwem inżyniera radjo-s specjalny dział
Polecamy aparaty najnowszych typów, wszelki sprzęt radjowy. Dokonywamy reparacji aparatów radjowych oraz udzielamy wszelkich porad radjo- amatorom.
Sprzedaż na najdogodniejszych warunkach na raty.

RADIO NA RATY
HURT! — DETALI!
Najtańsze źródło.
ODBIORNIKI KOMPLETNE — CZĘŚCI SKŁADOWE.
T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT”
Wilno, ul. Wileńska 24. Telef. 1038. 2295

Fryzjer Jakób Chosan
róg M. Pohulanki i Zawalnej Nr. 7.
Salon damski i męski. Najwytworniej czesze, farbuje i myje włosy. Wykonuje wszelkie obstalunki z włosów, charakteryzuje do przedstawień, oraz wyrabia peruki.
Firma egzystuje od 1895 r. Za dobre i solidne wykonanie robót nagrodzona medalem i dyplomem. 3140-4

W centrum miasta wynajmuje się
na nowo odremontowany
Teatr „Palace” dla przedstawień, koncertów, wieczorów i balów.
Dow. się w magazynie Ł. Zakład.

Okazyjnie
Dobry interes
4000 złotych rocznie!
Trzy domy murowane w centrum miasta, ze wszelkimi wygodami, ogrodem owocowym — sprzedamy okazjnie w ryczałtowo lub oddzielnie niedrogo.
Dom H/K „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9-05. 3190

Sklep z mieszkaniami w b.
dobrym punkcie, nadający się na każdy interes, z powodu wyjazdu natychmiast do odstąpienia.
Wiadomość w Biurze Reklamowym St. Grabowskiego, ul. Garbarska 1. 3184-1

12 dziesięcinn
dobrej ornej ziemi, 2 dz. lasu dębowego, obszerny dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze w dobrym stanie, ogród owocowy, bliskość kolei, przy szosie, punkt handlowy sprzedamy za 850 dolarów
Dom H/K „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9-05. 3189

W centrum miasta
Lokal, składający się z 3-ech pokoi i kuchni, nadający się na interes, mieszkanie lub biuro do odstąpienia w centrum

Antoni Styczyński
z Ameryki poszukuje swojej matki Anny Styczyńskiej i swego wujka Mikolaja Butkiewicza zamieszkałych przed wojną pod adresem Kamień Koszyński, ziemia Wołyńska, którzy w czasie wojny wyjechali do Rosji. Kto- by wiedział o nich, uprasza się o napisanie pod adresem: North Carolina, Antoni Styczyński, Marlboro Mass, 41, John St. 3125-0

Anglik
rutynowany pedagog, udziela lekcji. Ceny przystępne. Zgłosz. listownie do admin. „Kurjera Wil.” Jagiellońska 3. dla Londyńczyka. 3167-1

Wydać się obłądki od
W mowie z 3-ech dań 1 zł. oraz kolacje. Produktu codziennie świeżego. Wielka 15 róg zał. Szwarcowego 1, m. 2, dawn. „Wilja”. 1693-b

Wławiarnia - jadtodajnia
N. Spółeczna dawn. Podzamcze, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ech dań 1 złoty. Gabinet. 1498-b

Zakopane
Na Bystrem wileńskim, pensjonat pani Kucińskiej z Kresów. Ceny przystępne. Kuchnia obita, położenie malownicze wśród lasów świerkowych. 3109—11.

Biuro elektro-techniczne
D. Wajmana
Największy wybór i ceny najniższe. Ul. Trocka 17, telef. 781. 2258-b

AGENTURY „KURJERA WILEŃSKIEGO”
w KRAJU:
Budstaw—Spółdzielnia „Zgoda”.
Bractwo—Bolesław Sawicki, ul. Piłsudskiego 99.
Brześć n/Bugiem—N. Gorbaty, ul. Długa 56-b.
Druja—Jan Kochanowski.
Dunilowice—A. Szumski.
Dołhinów—L. Babajłow, biuro podań.
Dukuszy—Giczan Włodzimierz, Księgarnia, skrzynka pocztowa 19.
Głębokie—Horyński, biuro podań.
Głębokie—A. Adler, sklep „Kultura”.
Głębokie—W. Włodzimierow.
Grodno—N. Bass, ul. Polna 11.
Iwieniec—Stanisław Zwierzynski, sklep galanterijny.
Koscielnice—Erazm Banaszewski.
Księgarnie Kolejowe „Ruch”.
Lida—St. Matecki, ul. Suwalska.
Lida—Pubaczewski W., Księgarnia Wojskowa.
Landwarów—Stanisław Gwiazdźński.
Mejszagóra—Sklep relinco-spozywczy, Mikulski.
Mowodeczno—Spółdzielnia Żołnierska 86 p.p.
Nowogródek—Wł. Michalski „Kiosk”.
Niemenczyn—Sieczko Józef.
Niemenczyn—Stowarzyszenie „Łączność”.
N-Troki—Spółdzielnia K. O. P. 22 baonu.
Olkieniki—Dominik Czesnułowicz, sklep spożywczy.
Oszmiana—Księgarnia Nauczycielska, ul. Piłsudskiego 20.
Opsa—Mikolaj Zielinek, sklep wódek.
Pińsk—St. Bednarski, Księgarnia.
Podbrodzie—Bujko Jan, ul. Piłsudskiego 1.
Postawy—Fryderyk Krasicki.
Rudziszki—Spółdzielnia „Spójnia”.
Radoszkowice—Maks Rubin, ul. Mińska 19.
Stolpce—Marjan Ziontek, Stacja kolejowa.
Szarkowiczyna—Łatyszczonok Walerjan.
Świeciany—N. Tarasiejki, drukarnia.
Turmonty—Jan Kowalczyk, sklep wódek.
Wilejka Pow.—E. Modzelewski, ul. Piłsudskiego 66.
Wołożyn—Stefan Barański.
Widze—Stanisław Pietkiel, Hurtownia Kresowa.
ZAGRANICĄ:
Dynamburg—Benedykt Juchniewicz, sklep materiałów piśmiennych.
Redaktor w/z A. Faranowski.